Rok VIII. Nr. 43. Sosnowiec, niedziela 12 lutego 1933 roku Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.— ...akcji, A... ji i Dru... ...iec, ... 6-92, 4-97, ... Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5.98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek. nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Sąd apelacyjny zatwierdził wyrok sądu okręgowego na przywódców Centrolewu.

Wszyscy oskarżeni pozbawieni zostali ponadto praw publicznych i obywatelskich.

WARSZAWA, 11. 2. (wł.) Dziś o godz. 3 popołudniu sąd apelacyjny w Warszawie ogłosił wyrok w sprawie z oskarżenia Hermana Liebermana i innych. Na mocy przepisów prawa sąd apelacyjny orzekł:

Zaskarżony wyrok sądu okręgowego w Warszawie z dnia 13 stycznia 1932 r. zatwierdzić z tem, że wymierzoną oskarżonym Wincentemu Witosowi, Kazimierzowi Bagińskiemu, Hermanowi Libermanowi, Norbertowi Barlickiemu, Władysławowi Kiernikowi, Mieczysławowi Mastkowi, Stanisławowi Dubois Adamowi Pragerowi, Adamowi Ciołkoszowi, Józefowi Putkowi karę więzienia zastępującego dom poprawy zamienić na karę więzienia z utratą praw publicznych i obywatelskich w stosunku do Witosa, Bagińskiego, Barlickiego Libermana i Kiernika na lat 3, Mastka, Dubois, Pragera, Ciołkosza i Putka na lat 5.

Jak wiadomo wyrokiem sądu okręgowego oskarżony Witos skazany był na półtora roku więzienia, Liberman na 2 i pół roku, Bagiński na 2 lata, Kiernik na 2 i pół, Barlicki na 2 i pół, a oskarżenia Ciołkosz, Dubois, Mastek, Prager i Putek na 3 lata więzienia.

W ustnych motywach przewodniczący zaznaczył, że sąd apelacyjny nie uwzględnił żądania zarówno prokuratury o zmianę kwalifikacji i o surowszą karę dla oskarżonych, jak i wniosku obrony o uchylenie wyroku sądu okręgowego i uniewinnienie oskarżonych. Sąd apelacyjny uznał wyrok sądu okręgowego za prawidłowy w zakresie orzeczenia o winie oskarżonych i kwalifikacji prawnej tudzież za słuszny co do wymiaru kary.

—

Wyrok sądu apelacyjnego wywołał duże wrażenie w stolicy. Wiele pism wydało dodatki nadzwyczajne.

Wyrok zapadł jednomyślnie. W przyszłym tygodniu spodziewane jest wniesienie przez obrońców skargi kasacyjnej.

Fala buntu we Francji

przeciw nowym podatkom.

PARYŻ, 11. 2. W całym kraju daje się zauważyć niezadowolenie z powodu nowych podatków.

Związek uzdrowienia gospodarczego postanowił, na znak protestu przeciwko nowym obciążeniom podatkowym, zamknąć w Paryżu wszystkie sklepy w dniu 16 bm. od godziny 12-ej do 19-ej. W Tuluzie 4000 kupców i przemysłowców urządziło wiec protestacyjny doręczając prefektowi uchwałę, grożącą strajkiem podatkowym.

Izba handlowa w Nancy powzięła również uchwałę przeciwko podwyżce podatku, domagając się jednocześnie zmniejszenia ciężarów podatkowych i reformy administracji. Przedstawiciele kół przemysłowych i handlowych interwenjowali u premjera i ministra finansów.

Wielka katastrofa w Niemczech.

Wśród krwawej łuny błądzą ludzie, szukając swych rodzin.

BERLIN, 11. 2. (wł.) W miejscowości Neunkirchen w Zagłębiu Saary wybuchał największy zbiornik gazu objętości 120.000 m. sześc., wysokości 80 m. i średnicy 40 m.

Skutki katastrofy są straszne. **W promieniu kilku kilometrów padały kawałki żelaza, ważące kilka centnarów. Pod gruzami znajduje się wiele ofiar w ludziach. W całem Neunkirchen niema domu, któryby nie był uszkodzony. W mieście panuje panika, ludność bowiem obawia się dalszych wybuchów.**

W pobliżu Neunkirchen tramwaj został kompletnie zdemolowany. Ruch kolejowy częściowo wstrzymany naskutek uszkodzenia torów i mostów.

Według ostatnich wiadomości liczba rannych przekracza 1.000 osób, wśród nich przeszło 150 — ciężko.

W chwili eksplozji załoga huty wynosiła 500 osób. Na miejscu katastrofy rozgrywały się straszne sceny. **Ewakuacja terenów w pobliżu huty wzmogła grozę położenia. Wśród krwawej łuny błądzili mężczyźni, kobiety i dzieci, poszukując zaginionych członków rodzin.**

Przyczyną katastrofy miał być wybuch w fabryce benzolu, który spowodował szybko rozszerzający się pożar. W bardzo krótkim czasie rury gazowe popękały i wielki zbiornik wyleciał w powietrze.

Krążą jednak pogłoski, że katastrofa była spowodowana rozmyślnie. Należy podkreślić, że gazownia w Neunkirchen była ostatniem słowem techniki. Czy pogłoski o sabotażu są prawdziwe, trudno jest stwierdzić.

W Hamburgu władze miejskie przygotowały kwatery dla mieszkańców Neunkirchen. Niemal cała ludność tego miasta opuściła swe domy w obawie zatrucia gazami.

BERLIN, 11. 2. (wł.) Akcja ratunkowa w Neunkirchen trwa w dalszym ciągu. Do wieczora z pod gruzów wydobyto 65 zabitych. Na miejsce wypadku przybyła delegacja komisji przedstawicieli Zagłębia Saary. Komisja wyznaczyła dla ofiar katastrofy sumę 500.000 franków. Również miasto Saarbruk przeznaczyło na ten cel 100 tys. franków. Dalsze ofiary napływają z różnych stron Rzeszy. **Prezydent Rzeszy wraz z telegramem kondolencyjnym przesłał miastu Neunkirchen 100 tys. marek. Również kanclerz Rzeszy Hitler zapowiedział w swej depeszy poparcie przez rząd organizacji akcji pomocy.** Socjal - demokratyczna komisja kontrolna Reichstagu zgłosiła wniosek o przeznaczenie z funduszów państwowych 10 milj. marek dla rodzin ofiar katastrofy.

Zamach na życie Stalina

zorganizowany przez zwolenników Trockiego.

MOSKWA, 11. 2. GPU. natrafiło na ślad nowej szeroko rozgałęzionej bojowej organizacji trockistów, która, według dotychczasowych dochodzeń miała dokonać zamachu na życie Stalina.

Były komisarz Preobrażeński i około 100 trockistów zostało aresztowanych.

Spiskowcy mieli, według ułożonego planu, dokonać napadu na Gorki, gdzie Stalin stale zamieszkuje i zamordować dyktatora sowieckiego.

Wykryta organizacja trockistów posiadała liczne oddziały w miastach prowincjonalnych. Przywódca tej organizacji **Preobrażeński, odgrywał wybitną rolę w administracji sowieckiej i zajmował wpływowe posady w sowieckiem banku państwowym oraz w komisarjacie finansów. Po zesłaniu Trockiego Preobrażeński został również zesłany na Syberję wraz z Radkiem. Po podpisaniu deklaracji skruchy został on jednocześnie z Radkiem ułaskawiony przez Stalina i powrócił do Moskwy.**

W Moskwie pogłoska o wykryciu nowego sprzysiężenia wywołała olbrzymie wrażenie.

Oficer zdrajca

w szeregach armji angielskiej.

LONDYN, 11. 2. Ministerjum wojny ogłosiło komunikat następujący:

— Oficer pułku highlanderów, stacjonowanego w Scaford, osadzony jest w więzieniu wojskowem pod zarzutem przekroczenia przepisów o bezpieczeństwie państwa.

Wiadomość ta dotyczy pewnego wyższego oficera, który — jak twierdzą dzienniki — **sprzedał szereg tajemnic wojskowych jednemu z państw. Nazwisko zdrajcy trzymane jest w tajemnicy**

Highlanderzy jest to gwardja szkocka, stanowiąca wybór armji W. Brytanji.

SALWA DO TŁUMU.

Osiemnaście ofiar.

AMSTERDAM, 11. 2. — Z Paramaribo w Gujanie holenderskiej, donoszą, że policja dała salwę do tłumu, manifestującego na rzecz uwolnienia z więzienia komunisty, uważanego przez ludność mojżeszową za wielkiego proroka.

Od kul policji padły dwie osoby, szesnaście zaś odniosło rany.

Rewelacje z za kulis akcji zagranicznej opozycjonistów

Co robili Liberman i Zdziechowski w Paryżu? — Ulitz, przywódca „Volksbundu" współwłaścicielem „Polonji"

Wczorajszy „Kurjer Poranny" przyniósł zdumiewające rewelacje o roli pp. Libermana i Zdziechowskiego na terenie zagranicznym, w czasie, gdy rząd polski zabiegał o pożyczkę we Francji.

Niemniejszą rewelacją jest również wiadomość tego pisma o tem, że poseł i przywódca „Volksbundu" — Ulitz jest współwłaścicielem Korfantowej „Polonji".

Ale oddajmy głos „Kurjerowi Porannemu":

„W kuluarach sejmu rozeszły się oburzające wiadomości o roli niektórych działaczy politycznych z obozu opozycyjnego na terenie międzynarodowym.

Świadkowie, zeznający przed sądem marszałkowskim senatu w sprawie zarzutów uczynionych sen. Targowskiemu przez „Polonję". a dotyczących głośnej sprawy księcia Pszczyńskiego, podzielić się mieli z przyjaciółmi swymi treścią złożonych przed sądem rewelacyjnych zeznań, odsłaniających zbrodniczą z punktu widzenia państwowej racji stanu działalność niektórych przywódców stronnictw opozycyjnych. Obowiązek dziennikarski wymaga stanowczo ujawnienia tych smutnych rewelacyj.

W opinji publicznej żywa jest pamięć rokowań z francuską grupą finansową o wypłacenie drugiej transzy pożyczki kolejowej. W tym czasie „Robotnik" z niedwuznaczną satysfakcją dowodził, że Polska pożyczki tej nie dostanie. Jak się obecnie okazuje, centralny organ PPS. CKW. miał źródłowe informacje. Oto bowiem jeden ze świadków miał zeznać przed sądem marszałkowskim, w którym zasiadają pp. senatorowie Makarewicz i Bobrowski w charakterze sędziów i wicemarszałek senatu Bogucki w charakterze superarbitra, że wypłata drugiej transzy była już przez rząd francuski zdecydowana.

Więcej nawet: premjer rządu francuskiego Herriot, po dużych trudnościach, miał już polecić ministrowi Germain - Martin wypłatę odpowiedniej sumy.

W tym czasie — jak ma brzmieć jedno z zeznań — znalazł się w Paryżu poseł Liberman, który prowadził pośród radykałów i socjalistów usilną agitację przeciw wypłacie Polsce drugiej transzy pożyczki kolejowej. Miała to być zemsta za „Brześć"!... Liberman rozbierał się podobno wobec wpływowych francuskich polityków i pokazywał, że go bito w Brześciu.

Świadkowi, składającemu rewelacyjne zeznanie miał o tem opowiedzieć wiceprezes stronnictwa radykałów i redaktor „Ere Nouvelle" p. Gaboury.

W każdym razie świadek, o którym mowa, utrzymuje podobno w swojem zeznaniu, że Herriot wypłatę przyrzekł a pos. Liberman zdołał ją udaremnić.

Jeżeli tak istotnie było, nic dziwnego, że „Robotnik" posiadał „prawdziwe" wiadomości o tem, że Polska drugiej transzy pożyczki kolejowej nie dostanie.

BYŁY MINISTER SKARBU JERZY ZDZIECHOWSKI W PARYŻU.

W swoim czasie zakończona była również pomyślnie sprawa banku centralnego (Rolniczego). Pośredniczyły tutaj banki francuskie: Banque de Paris et du Pays Bas, dom Dreyfuss i Societe Generale. Sprawy te powinni znać dokładniej pp. dyrektor Barański i Broniewski którzy w roku 1928 i 29 finalizowali tranzakcję. Lecz i te rokowania się rozbiły. Jeden ze świadków stwierdza podobno przed sądem marszałkowskim, że, ściśle biorąc, ustalone już zostało — prócz organizacji centralnego banku ziemskiego w Polsce — uplasowanie na rynku francuskim 6 procentowych listów zastawnych ziemskich, na sumę franków złotych 50 miljonów po kursie emisyjnym 93 proc.

Udało się podobno uzyskać zgodę francuskiego ministerjum skarbu na emisję we Francji oraz gotowość banków paryskich sfinansowania kapitału zakładowego wymienionego banku centralnego, w wysokości miljard dwieście miljonów franków.

I ta sprawa nie doszła do skutku z powodu namiętnej kontrakcji polaków, zajmujących dziś czołowe stanowiska w stronnictwach opozycyjnych. Z tą znowu sprawą, która zdecydować miała o znacznych kredytach dla rolnictwa jedno z zeznań ma wiązać nazwisko m. ministra skarbu w rządzie Witosa, p. Jerzego Zdziechowskiego.

NAJPIERW SEKWESTR A POTEM OGROMNE KONCESJE.

Przy okazji ujawniono również szereg innych szkód, wyrządzanych Polsce także i wewnątrz kraju.

Między innemi poinformowano nas, że w zeznaniach innego ze świadków odmalowane są skandaliczne machinacje ministra skarbu w rządzie Witosa, Zdziechowskiego i kolegi gabinetowego, ministra rolnictwa, Kiernika. Świadek ten miał ujawnić, jak to nietylko zdjęto nałożony przez rząd sekwestr na dwa duże majątki ziemskie, lecz ponadto pozwolono na wyrąb lasów na przestrzeni kilkunastu tysięcy hektarów. Sądzimy, że po zakończeniu sądu marszałkowskiego społeczeństwo dowie się, kogo tak uszczęśliwił rząd Witosa. Kiernika i Zdziechowskiego i czy mają rację świadkowie, dający niedwuznacznie do zrozumienia, że nie wierzą w bezinteresowność przy udzielaniu tego rodzaju niezwykłych koncesji, idących w setki miljonów złotych.

ULITZ — WSPÓŁWŁAŚCICIELEM „POLONJI".

Ściślej jeszcze z toczącą się przed sądem marszałkowskim sprawą, związana jest rewelacja o „Polonji" katowickiej uchodzącej w opinji społeczeństwa za własność Korfantego.

I tu znowu jeden ze świadków bez obsłonek złożyć miał zeznanie, z którego wynika, że znany przywódca „Volksbundu" Otto Ulitz, który, nawiasem mówiąc, ostatnio za swoje zasługi wobec niemczyzny został mianowany doktorem honoris causa uniwersytetu w Wrocławiu, — jest współwłaścicielem „Polonji" i to podobno w większej części, aniżeli sam Korfanty.

Oto cząstka skandalów, jaką udało nam się wyłowić z zeznań świadków, złożonych przed sądem marszałkowskim senatu.

Jeśli znaleźli się istotnie świadkowie, którzy, jak przypuszczać należy, potrafią udokumentować swoje zeznania, to czy znajdą się wyrazy potępienia dla podobnie haniebnej przeciw własnemu państwu dywersji na terenie międzynarodowym i to w okresie ciężkiego kryzysu, gdy załamywały się najmocniejsze waluty!

Przytoczone przez nas rewelacje nie stanowią anonimowego oskarżenia, boć sąd marszałkowski związany jest dyskrecją tylko w toku rozprawy i posiada nazwiska świadków i dokładne teksty zeznań, które po ogłoszeniu wyroku zwolnione będą z klauzuli poufności".

Tyle „Kurjer Poranny". Sprawy poruszone przez pismo stołeczne znajdą niewątpliwie szeroki oddźwięk w opinji publicznej.

Jego świątobliwość papież Pius XI.

Kiedy w dniu 6. 2. 1922 r. pojawiła się nad Watykanem chmurka białego dymu, zwiastującego wybór nowego Ojca Chrześcijaństwa, nadzwyczajna radość ogarnęła wielotysięczne tłumy, czekającego z upragnieniem na wynik konklawe.

Habemus Papa — obwieszcza głos kardynała dziekana zebranym tłumom radosną wieść. Evviva Il Papa!!- Niech żyje! Tłum szaleje z radości i z entuzjazmu.

I w jednej chwili cały świat dowiaduje się, że łódź piotrowa ma nowego Sternika — Piusa XI.

Achiles Ratti urodził się we Włoszech w miasteczku Deśno 31.5. 1857 r.. jako syn Franciszka i Teresy z Gallin, ludzi głębokiej pobożności. Wyświęcony na kapłana 20.12. 1879 r. studjuje na uniwersytecie Gregorjańskim w Rzymie, gdzie otrzymuje podwójny doktorat: teologji i prawa kanonicznego. — Następnie zajmuje stanowisko wikarjusza w parafji wiejsk. w pobliżu Medjolanu, skąd powołano Go na profesora wymowy kaznodziejskiej i teologji do seminarjum w Medjolanie.

W roku 1888 zostaje powołany do bibljoteki Ambrozjańskiej, gdzie pracuje naukowo do roku 1911. W dalszym ciągu jako uczony pracuje w bibljotece Watykańskiej.

W roku 1918 Benedykt XV odrywa Emgr. Ratti od pracy naukowej i posyła Go do pracy dyplomatyczno - kościelnej w Polsce. Tu otrzymuje sakrę biskupią i 1921 roku wraca do Medjolanu na arcybiskupstwo i wchodzi do grona kardynałów.

Kim był dla Polski obecnie panujący nam Ojciec Święty Pius XI?

Jako delegat stolicy apostolskiej zorganizował życie religijne w chwili, kiedy u nas kiełbiły się najróżnorodniejsze prądy i poglądy, a napięcie wzrosło do ostatniego stopnia. Ówczesny nuncjusz przez swą łagodną energię, swój wyjątkowy takt i jasność poglądów, nawiązał zgodne więzy między kościołem a państwem, w okolicznościach bardzo niebezpiecznych. Jako nuncjusza w Polsce charakteryzowano Emgr. Rattiego, jako Męża modlitwy, apostoła, dyplomatę i misjonarza.

Dla nas polaków osoba Ojca Świętego jest o tyle droższą, że przeżywał z nami najcięższe chwile, kiedy Zmartwychwstającą Ojczyznę układano zpowrotem do grobu, gdy bowiem hordy bolszewickie były pod Warszawą i zagrażały stolicy gdy wszystkie placówki dyplomatyczne szykowały się do wyjazdu razem z rządem, nuncjusz stanowczo oświadczył:

„ja zostaję".

Dzisiaj, kiedy jako najwyższy pasterz obejmuje rządami i pieczą cały Kościół Święty, dla nas polaków ma zawsze dużo życzliwości, nazywając kraj nasz drugą swoją ojczyzną.

Jako ojciec całego chrześcijaństwa, pragnie pogłębienia i rozszerzenia Królestwa Chrystusowego, odpadłych chrześcjan i pogan. Zaleca narodom, społeczeństwom i jednostkom pokój, pokój którego świat tak bardzo potrzebuje. Zaleca odrodzenie świata przez akcję katolicką. Oby Jego głos nie przebrzmiał be echa.

Dzisiaj w jedenastą rocznicę Jego koronacji każde usta katolickie wymawiać będą słowa modlitwy za Kościół Święty i Papieża Piusa XI, każde serce polskie tembardziej powinno zasyłać do Pana nad Pany gorącą prośbę — Papieża Piusa XI ojca narodu naszego zachowaj nam Boże!

Ks. T. JANKOWSKI,
proboszcz parafji Wnieb. N. M. P.
w Sosnowcu.

Kto wygrał na loterji?

WARSZAWA, 11. 2. —

Zł. 20.000 na n-ry: 10978 49563.

Zł. 15.000 na n-ry: 58294 114355.

Zł. 5.000 na n-ry: 18753 34013 77193.

Zł. 2.000 na n-ry: 18103 62738 66535 67981 81417 95427 98324 113432 114019 123927 141787.

Zł. 1.000 na n-ry: 10529 68715 93232.

Zł. 500 na n-ry: 46286 54063 58419 70220 72783 75162 85922 117351 122456 131080 138582 139492.

Zł. 400 na n-ry: 3173 6258 10806 14228 17624 19085 24427 26641 36326 38446 44318 54121 570 57854 58977 65778 78726 80623 84028 85596 87963 94083 111397 118432 129958 137652 145730.

Zł. 300 na n-ry: 1205 7216 8559 12393 14099 16016 18031 115 334 19249 26216 702 30366 31607 36304 37003 636 39955 41835 43018 47007 48405 50062 56026 439 667 60636 62461 77317 78197 84339 86159 827 89542 91518 92646 94849 96906 9844 99571 100936 108689 111481 112796 114980 117671 123791 949 127800 128236 131543 828 132657 143459 145498 147321.

Przed najgwałtowniejszą kampanją wyborczą.

Jeżeli von Papena nazywano kanclerzem konfliktów, jeżeli gabinet Schleichera nazywano gabinetem kompromisów, to nowy gabinet Hitlera-Hugenberga nazwano gabinetem wojowniczym. Wypowiedział on wojnę pozostałym stronnictwom politycznym, chociaż zmuszony jest odpierać ataki i z ich strony. Walki wewnętrzno - polityczne w Niemczech w tych właśnie czasach dochodzą do zenitu. Nadzwyczajne zarządzenia rządu Rzeszy zniesienie swobód obywatelskich i likwidacja normalnego stanu rzeczy, a wreszcie coraz to częściej powtarzające się napady i morderstwa — to wszystko powoduje niepewność i zdenerwowanie w życiu wewnętrznem. Z obawą patrzy rozważne społeczeństwo w przyszłość.

Po likwidacji pamiętnego przesilenia rządowego, mówiono, że Schleicher wywierał presję na Hindenburga, domagając się od niego pozwolenia na rozwiązanie sejmu. Cała rozgrywka odbyła się pod wrażeniem puczu, jaki rzekomo przygotowały pewne sfery, zbliżone do Schleichera. Naokoło tej sprawy powstał spór ale rychło ucichł, chociaż cała sprawa nie została wyjaśniona. Wiadomo, że pierwsze wiadomości o rzekomym puczu pojawiły się w prasie angielskiej, która twierdziła, że generał Schleicher zwrócił się do Hindenburga z prośbą o pozwolenie mu na rozwiązanie sejmu Rzeszy, zarządził pogotowie garnizonu poczdamskiego na wypadek marszu na Berlin. Hitler podobno o tem się dowiedział i zawiadomił o tem miarodajne czynniki, ale nie wiadomo kogo, a wspólne niebezpieczeństwo zjednoczyło Papena, Hugenberga i Hitlera. Następnie prezydent Rzeszy zdecydował się zwolnić generała Schleichera z urzędu kanclerza. Cała ta historja była kilkakrotnie dementowana ale urzędowo o niej nic nie wiedziano. Schleicher sam scharakteryzował te pogłoski jako oszczerstwo. Trzeba uprzytomnić sobie, że w Poczdamie stacjonują dwie kompanje piechoty, jeden pułk kawalerji i mały oddział artylerji, co wcale nie wystarcze do opanowania państwa. W niektórych kołach z ubolewaniem stwierdzano, że urzędowe dementi nie było dosyć stanowcze i jasne. Nie jest wykluczone, że całą tę sprawę zmyślono, aby „wykończyć" Schleichera.

Różne pisma niemieckie zajmowały się w tej polemice kwestją, czy Reichswehra jest na tyle silna, aby stłumić próby jakiegokolwiek puczu. Przy tem ponownie skonstatowano, że Hindenburg cieszy się wielkim autorytetem. Za dzisiejszym prezydentem stoi cała armja. Żywioły godzące w jego autorytet, zapewne nie miałyby powodzenia. Osoba Hindenburga jest tu rękojmią porządku.

Wypadki ostatnich dni szybko się rozwijają. Po rozwiązaniu sejmu Rzeszy i rozpisaniu nowych wyborów, taki sam los spotkał i sejm pruski. Rozporządzeniem rządowem wyrok lipski właściwie został zawieszony, rząd pruski pozbawiony został mocy. Wybory do sejmu Rzeszy i do sejmu pruskiego odbywać się będą równocześnie dnia 5 marca. Jest to taktyczne posunięcie decydujących czynników hitlerowskich aby tem skuteczniej skoncentrować wszelką moc w swych rękach. Protesty innych krajów, jak i odwołanie rządu pruskiego do trybunału nic nie zmienią na rzeczy.

Z dotychczasowego przebiegu wypadków sądzić można, że kampanja będzie niebywale gwałtowna. Partje rządowe wydały już hasło agitacyjne: „Z Hindenburgiem i Hitlerem". Rządzące stronnictwa obiecały sobie wzajemnie, że w kampanji nie będą się zwalczać, a ostatnie oświadczenie Hitlera, wygłoszone przez radjo podpisane było przez wszystkich członków gabinetu. Hitlerowcy słusznie może przypuszczają, że największe zyski odniosą z wyborów sami i że uda im się pozyskać żywioły, które dotychczas występowały przeciwko nim. Rządowe hasła wyborcze są jednak zbyt mgliste. Hitler tymczasem apeluje do wyborców w tym sensie, aby nowemu gabinetowi dano cztery lata czasu tj. całą kadencję wyborczą, aby mógł podnieść rolnika niemieckiego z nędzy i usunąć bezrobocie. Ale i te hasła są niebezpieczne dla opozycyjnych stronnictw, a to dlatego, że z jednej strony i dziś nie mogą wytworzyć większości, a z drugiej ponieważ ostatnie rozporządzenie prezydenta ograniczające wolności prasy i zgrmoadzeń, znacznie utrudnia im agitację wyborczą.

Walka wyborcza będzie decydującą bitwą o kierunek rozwoju politycznego Rzeszy. Niemieckie pisma demokratyczne wcale nie kryją się z przekonaniem, że za reżimem dziś panującym stoi większość niemieckiego społeczeństwa. „Frankfurter Zeitung" charakteryzuje niemiecką sytuację przed wyborami następującemi słowy: „Obecnie nadeszła chwila kiedy każdy obywatel, który jeszcze potrafił w sobie zachować iskierkę wolnych przekonań, musi być na straży, aby silna konstelacja rządowa nie naruszyła prawa tych, którzy mogą ocknąć się w mniejszości. Frazesy o „narodowej koncentracji" zagrażają dzikim chaosem, a mniejszości zagraża niebezpieczeństwo pogwałcenia jej praw. Partje nas dziś nie obchodzą ale obchodzą nas ludzie i sprawiedliwość".

X. Y.

Jak Roentgen odkrył promienie X

Gdy W. K. Roentgen odkrył w r. 1895 promienie nieznanej dotąd natury, nazwał je z racji ich tajemniczych cech promieniami X.

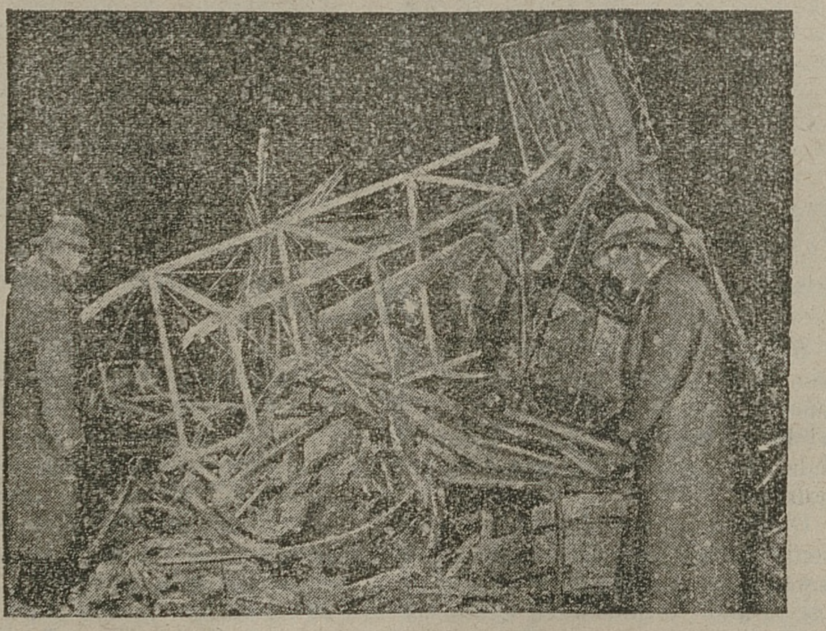
Najwiarygodniejsze i najciekawsze zarazem sprawozdanie z odkrycia promieni X pochodzi od samego ich wynalazcy, który zakomunikował szczegóły tego wiekopomnego odkrycia fizykowi angielskiemu, sir James'owi Dawidson, który wkrótce po ogłoszeniu odkrycia zawitał do Würzburga.

Gość z Anglji zastał Roentgena przy pracy w jego laboratorjum. Rozmowa toczyła się w łamanej angielszczyźnie przesypywanej łaciną. Davidsona interesował szczególnie ekran barytowy, którego używał Roentgen dla stwierdzenia obecności promieni X. Ekran ten był to zwyczajny arkusz twardej tektury obsypany kryształkami barytu. Roentgen opisywał, jak owinął starannie rurki Crookesa czarnym papierem, aby żaden promyczek światła się z nich nie wydostał i jak, ku swemu zdumieniu, stwierdził, iż w tej zupełnej ciemni leżący o trzy metry zdala na stole ekran barytowa zaczyna się świecić.

Gdy Davidson zadał pytanie Roentgenowi: — Co pan wówczas pomyślał? — otrzymał skromną odpowiedź: — Nie myślałem o niczem, obserwowałem.

W ten sposób dokonane zostało odkrycie, które stało się przewrotem w nauce i medycynie, przynosząc ludzkości nieobliczalne korzyści.

STRASZNA KATASTROFA ANGIELSKIEGO PŁATOWCA.



Podczas lotu ćwiczebnego spadł angielski samolot wojskowy z załogą, złożoną z czterech lotników. Doszczętnie zdruzgotany samolot objęły momentalnie płomienie, w których śmierć znalazła cała załoga. Z powodu zupełnego spłonięcia samolotu, przyczyn upadku nie ustalono.

Swięto Rarańczy

W dniu 15 bm. przypada piętnasta rocznica bitwy pod Rarańczą, stoczonej przez II karpacką brygadę legjonów polskich z wojskami państw centralnych, po zawarciu haniebnego „Traktatu Brzeskiego", oraz przebicie się przez front tejże brygady i marsz na Ukrainę.

Bohaterski ten czyn, z którego wyrósł później II korpus wojsk polskich na Wschodzie, bój pod Kaniowem, oddziały polskie na Murmanie itp. będzie obchodzony bardzo uroczyście w całej Polsce.

Oddział sosnowieckiego związku legjonistów polskich przygotowuje również uroczyste „Święto Rarańczy", które odbędzie sę w dniu 18 bm. Szczegóły będą podane do publicznej wiadomości w dniach najbliższych.

Za naszem pośrednictwem zarząd oddziału sosnowieckiego związku legjonistów prosi wszystkie bratnie organizacje, aby na dzień 18 bm. nie wyznaczały żadnych zebrań.

Z cyklu tradycyi kościelnych.

Przedpoście.

Od niedzieli Siedemdziesiątnicy, znanej także jako Starozapustna, w tym roku dnia 12 lutego rozpoczął się drugi okres roku kościelnego, okres Wielkanocy. Trwa on zwykle aż do święta Wniebowstąpienia Pańskiego.

Pierwszą częścią tego okresu wielkanocnego jest t. zw. „Przedpoście", obejmujące trzy niedziele: Starozapustną, Mięsopustną i Zapustną. Te trzy niedziele wraz z należącemi do nich tygodniami tworzą przejście z okresu Bożego Narodzenia do właściwego okresu wielkanocnego, którego początkiem jest Popielec.

Chociaż w życiu świeckiem panuje jeszcze w całej pełni karnawał, to jednak w liturgji kościelnej cały ten czas Przdpościa tchnie już powagą i duchem pokuty. Od Niedzieli Starozapustnej milknie Gloria we mszy świętej, a kolor szat liturgicznych jest odtąd na znak pokuty fioletowy. Kościół nie nakłada na nas jeszcze obowiązku postu, zaleca jednakże mieć już na uwadze powagę zbliżającego się okresu Wielkiego Postu.

Niedziela Siedemdziesiątnica, rozpoczynająca wspomniany okres Przedpościa wzięła swą nazwę z tego, że w pierwszych wiekach chrześcijaństwa okres Wielkiego Postu trwał znacznie dłużej niż dzisiaj, dochodził nawet do siedemdziesięciu dni, a zaczynał się właśnie mniej więcej około dzisiejszej Niedzieli Starozapustnej. Dopiero w 6-ym wieku papież Grzegorz Wielki wyznaczył taki okres Wielkiego Postu, jaki dzisiaj jeszcze obchodzimy.

Tak zw. 40-godzinne nabożeństwo ustanowił kościół dopiero w 16-ym wieku. Polega ono na trzydniowem wystawieniu Najśw. Sakramentu w monstrancji, zazwyczaj w niedzielę, poniedziałek i wtorek przed Środą Popielcową. Nabożeństwo to ma na celu przebłaganie Boga za grzechy popełnione w karnawale, zwłaszcza, że zabawy i bale karnawałowe nie wzięły początku z ducha kościoła.

Zerowisko „Kurjera" i „trzy grosze" p. Michla.

Publiczne moje oświadczenie w sprawie zajmowanych przezemnie „posad" poseł Bień raczył przyjąć do wiadomości, skoro do dziś dnia nie zareagował w żadnej dostępnej dla mojej wiadomości formie. Temsamem uważam tę sprawę, zapoczątkowaną zresztą przez posła Bienia też w formie publicznej na komisji sejmowej, za zamkniętą i wyczerpaną.

Nie chce jednak tak właśnie potraktować tej sprawy redakcja „Kurjera Zachodniego", która nieproszona i przez nikogo nieupoważniona wpycha się gwałtem do mojej z posłem Bieniem rozmowy. Jesteśmy obaj z posłem Bieniem ludźmi dorosłymi, za siebie, swoje słowa i czyny odpowiedzialnymi i żadnych opiekunów (przynajmniej co do siebie to mogę oświadczyć) nie potrzebujemy. Zatem i „Kurjerowi Zachodniemu" mogę tylko poradzić, by ze sprawy już między nami zakończonej nie czynił żerowiska.

W imię uczciwości obowiązującej mnie osobiście i z racji piastowanych przezemnie mandatów zmuszony jednak jeszcze jestem oświadczyć:

1) że przedłużenie mojego mandatu prezydenta miasta nastąpiło na mocy ustawy i odpowiedniego stanowiska jedynie miarodajnego ciała, jakiem jest rada miejska.

2) że mój mandat posła na sejm sprawuję w głębokiem przekonaniu, że wybór mój był wynikiem istotnej woli ludności Zagłębia. Jeśli komu pozatem potrzebne jest formalne tego potwierdzenie, to sąd najwyższy wypowiedział się w sprawie ważności mego mandatu w sposób nie budzący żadnej wątpliwości.

I na tych słowach mógłbym właściwie zakończyć dzisiaj, gdyby nie paszkwil umieszczony w „Kurjerze Zachodnim" z dn. 7. lutego b. r.

W związku z tem pozwalam sobie w tej formie skierować pismo następujące:

Do Pana Arutra Michaela w Sosnowcu.

Do rozmowy mojej z posłem Bieniem uznał pan za właściwe wtrącić i swoje trzy grosze. Zrobił pan to w formie ohydnego paszkwilu, grupując w nim stek nikczemnych kłamstw i oszczerstw, godzących w prawdę, w uczciwość społeczną i w moją godność osobistą, dając równocześnie jeśli nie dowód swojej kompletnej ignoracji, w sprawach samorządu dąbrowskiego, to jeszcze gorzej, bo świadomie złej woli.

Pomimo, że nie zwykłem na paszkwile w tej formie reagować, to jednak ze względu na dobro systematycznie przez pana okłamywanego społeczeństwa zagłębiowskiego, podniesione przez pana kwestje gotów jestem publicznie wyjaśnić, pod warunkiem jednakże, że mi się pan, również publicznie, wylegitymuje prawem występowania w roli obrońcy moralnych i materjalnych dóbr społecznych.

Dlatego proszę pana o publiczną odpowiedź na następujące pytania:

1) jakim jest pański stosunek do zagadnienia bezinteresowności osobistej powołanych przez wolę ludności kierowników samorządów, jak również stosunek do zagadnienia wystarczalności poborów prezydenta miasta dla jednostki stojącej na czele samorządu?

2) Jakim jest pański stosunek osobisty do żydów, do kwestji żydowskiej i do zagadnienia współpracy z żydowską częścią społeczeństwa w samorządzie?

3) Jakim jest pański stosunek do „zielonej wstążeczki" jako organizacji i jako pewnego określonego hasła?

4) Czy prawdą jest, że pan do spółki z p. Lejzorem Rubinlichtem z Będzina nabył w swoim czasie na własność nieruchomość koło Jęzora? To ostatnie pytanie, rzucone w swoim czasie przez kogoś (niestety nie pamiętam już dziś przez kogo) w prasie pozostawił pan bez odpowiedzi. Ja dziś to pytanie podejmuję.

Po przeczytaniu wyczerpującej odpowiedzi na powyższe pytania w „Kurjerze Zachodnim" — zajmę stanowisko w stosunku do spraw wymienionych w pańskim paszkwilu.

Zbigniew Madeyski.

Druga partja urlopów kop. „Saturn"

Z dniem 10 bm. dyrekcja kopalni „Saturn" wymówiła pracę 200 robotnikom, którzy zostaną urlopowani na czas nieograniczony.

Wymówienia objęły 160 robotników z czwartego pola, które ma być zamknięte całkowicie i z powierzchni 40 robotników.

Świadomi zarządzeń dyrekcji twierdzą, że masowe wymówienia robotników na kop. „Saturn" *mają na celu obniżkę płac robotniczych.*

Czy i w jakim stopniu spełnią się te pogłoski pokaże najbliższa przyszłość. Wśród robotników panuje wielkie przygnębienie.

Policja powiatu będzińskiego dożywia 144 dzieci bezrobotnych.

OFICEROWIE I SZEREGOWI POLICJI OPODATKOWALI SIĘ PO 1 ZŁ. MIESIĘCZNIE.

Policja powiatu będzińskiego, w zrozumieniu ogólnie panującego kryzysu, chcąc przyjść chociaż w części z pomocą bezrobotnym, przystąpiła samorzutnie z dniem 1 lutego do akcji bezpośredniego dożywiania biednych dzieci.

Akcję całą podzielono stosownie do miejscowych warunków, na dożywianie dzieci bezpośrednio w kuchniach policyjnych, oraz na dożywianie w domach prywatnych funkcjonarjuszy p. p. Już z dniem 1 lutego br. poczęto wydawać obiady: **w Sosnowcu (koszary policyjne przy ul. Piłsudskiego) — 20 obiadów, w komisarjacie w Będzinie — 17 obiadów i w komisarjacie w Dąbrowie-Górniczej — 14 obiadów.**

Obiad składa się z zupy, kawałka mięsa i chleba. Ponadto poszczególni oficerowie i szeregowi, przyjęli po jednym dziecku na dożywianie u siebie prywatnie w domach.

W akcji dożywiania dzieci w domach prywatnych wzięły udział: **komisarjat główny w Sosnowcu — 12 dzieci, komisarjat w Czeladzi 25 dzieci, komisarjat w Pogoni 13, komisarjat w Sielcu 4, komisarjat w Dąbrowie — 6. Ponadto posterunki: w Bobrownikach 5, w Gołonogu 6, w Klimontowie 1, w Ząbkowicach 6, w Milowicach 5, w Dębowej Górze 1, w Sączowie 3 i w Zagórzu 6.**

Ogółem przez policję dokarmia się obecnie 144 dzieci dziennie.

Niezależnie od powyższej akcji wszyscy oficerowie i szeregowi opodatkowali się dobrowolnie po 1 zł. miesięcznie, którą to sumę przeznaczono na rzecz dożywiania biednych dzieci.

Ojciec udusił syna szmurkiem od spodni

SENSACYJNY ZWROT W SPRAWIE ZAGADKOWYCH ZWŁOK POD STASZOWEM.

Swego czasu donosiliśmy, że w lesie Golejowskim, na drodze Osiek-Staszów, znaleziono

zwłoki niejakiego Chila Ungiera.

Śledztwo nie dało narazie żadnych wyników.

Obecnie dopiero żmudne dochodzenie policji przyniosło niezwykłe i sensacyjne rezultaty.

Ustalono, że mordercą Chila Ungiera

był jego ojciec Szmul Ungier,

który po dłuższem badaniu przyznał się do winy i podał szczegóły zabójstwa.

Stary Ungier zeznał, że w nocy z 28 na 29 stycznia powstała między nim a synem, sprzeczka. Syn wrócił właśnie z ubikacji i miał przewieszony na szyi sznurek od spodni.

Ungier podbiegł do syna

i zacisnął sznurek tak mocno, że Chil padł na ziemię uduszony.

Po morderstwie zwłoki syna ojciec przeniósł do drwalki, gdzie

leżały trzy dni.

Pierwszego lutego stary Ungier pożyczył od niejakiego Jankla Wajsbrota konie i w nocy, wespół z młodym synem Aronem wywieźli zwłoki i porzucili na drodze.

Z polecenia prokuratora aresztowano obu Ungierów i Wajsbrota.

Tragiczna śmierć bezrobotnego pracownika umysłowego w Kielcach

Kielce poruszone zostały wczoraj wieścią o wstrząsającem samobójstwie bezrobotnego pracownika umysłowego, Kazimierza Imbera, lat 25, zam. w Jędrzejowie, który przebywał ostatnio w Kielcach u swego szwagra Franciszka Zająca, sekretarza nadleśnictwa kieleckiego.

Imber był bez pracy, co wpłynęło ujemnie na jego stan nerwowy. Wczoraj wieczorem Imber wziął dubeltówkę szwagra i poszedł w pole, gdzie w odległości 300 metrów od ul. Starowarszawskiej, popełnił samobójstwo.

Imber zdjął but z prawej nogi, przywiązał sobie do palca sznurek, drugi zaś koniec do cyngla dubeltówki. Lufę skierował w serce i pociągnął nogą. Strzał był celny. Śmierć nastąpiła natychmiast. Ciało samobójcy przewieziono do kostnicy szpitala św. Aleksandra.

KRONIKA

KALENDARZYK

Luty 12 Niedziela

Dziś: Eulalji P.
Jutro Jana i Dobr.
Wschód słońca: 7.8
Zachód słońca: 4.54

RADJO

WARSZAWA.

Niedziela, 12 lutego.

10.00. Program na dz. bież. 10.05. Nabożeństwo z Poznania. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Urz. kom. PIM. 12.15. Poranek symf. z Filh. Warsz. 14.00. Odczyt. 14.20. Muzyka z Wilna. 14.40. „Co słychać, o czem wiedzieć trzeba". 15.00. Muzyka z Wilna 16.00. Program dla młodz. 16.25. Płyty. 16.45. Odczyt z Krakowa. 17.00. Koncert popoł. 17.55. Program na dz. nast. 18.00. Koncert. 18.30. Wiad. bież. 18.35. Muzyka lekka. 19.00. Rozmaitości. 19.25. Słuchowisko. 20.00. Godzina muzyki wesołej ze Lwowa. 21.00. Wiad. sport. 21.00. Muzyka operowa. 22.35. Muzyka tan. 22.55. Kom. meteor. 23.00. Muzyka tan.

WARSZAWA.

Poniedziałek, 13 lutego.

11.40. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11.50. Kom. meteor. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Płyty. 13.20. Urz. kom. PIM. 15.10. Urz. kom. Państw. Inst. Eksp. 15.15. Kom gosp. 15.25. Przegląd komun. 15.35. Skrzynka poczt. 15.50. Płyty. 16.25. Francuski. 16.40 Odczyt. 17.00. Muzyka lekka. 17.30. Wiad. bież. 17.35. Program na dz. nast 17.40. Pogadanka. 18.00. Tr. z Wielkiej Opery w Dreźnie. 18.00. Akt I „Tristana i Izoldy". 19.20. Rozmaitości. 19.40. Tr. z Krakowa. 19.35. Tr. z op. drezdeńskiej. 20.50. „Na widnokręgu". 21.05. Pras. Dz. Radj. 21.10. Tr. z Krakowa. 21.15 Tr. z Opery Drezdeńskiej. 22.30. Skrzynka poczt. techn. 22.45. Dod. do Pras. Dz. Radj. 22.55. Wiad. sportowe. 23.00. Kom. meteor. 23.05. Muzyka tan.

KATOWICE

Niedziela, 12 lutego.

10.05. Nabożeństwo z Poznania. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Tr. z Warsz 14.00. Płyty. 14.20. Tr. z Wilna. 14.40. „Co słychać, o czem wiedzieć trzeba". 15.00. Tr. z Wilna. 16.00. Program dla młodz. 16.30. Skrzynka poczt. 16.45. Odczyt z Krakowa. 17.00. Koncert popoł. z Warsz. 17.55. Program na dz. nast. 18.00 Tr. z Warsz. 18.25. „Bery i łojki śląskie". 18.55 Rozmaitości. 19.05. Intermezzo muz. 19.25. Słuchowisko z Warsz. 19.55 Kom. sport. 20.00. Godzina muzyki wesołej ze Lwowa. 21.00. Wiad. sportowe z całego kraju. 21.10. Muzyka operowa z Warsz. 22.35. Program na dz. nast. 22.40. Muzyka z płyt. 22.55. Kom. meteor. z Warsz. 23.00. Muzyka tan.

—oOo—

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś w niedzielę — premjera — „RASPUTIN", świetna sztuka w 8 obrazach Tołstoja i Szczegolewa, w przekładzie Z. Kleszczyńskiego, ukaże się dwukrotnie: popołudniu o godz. 4-ej i wieczorem o godz. 8.15 w reżyserji dyr. Tańskiego i Z. Opolskiego z udziałem całego zespołu oraz chóru rosyjskiego. Ostatnia nowość, przebojowa sztuka „RASPUTIN", osnuta jest na tle stosunków, panujących w otoczeniu rodziny ostatniego cara Rosji. Niezwykle ciekawa treść, wybitne walory sceniczne, doskonała gra wszystkich wykonawców oraz efektowne kostjumy i dekoracje, złożą się na fascynującą całość. Dyrekcja teatru, pomimo dużych kosztów, związanych z wystawieniem „Rasputina" daje tę sztukę odrazu po cenach popularnych od 49 gr. do 2.49 zł. — chcąc uprzystępnić ją jaknajszerszym kołom miłośników teatru.

W niedzielę i święta kasa teatru czynna od godz. 11 do 1-ej i od 3-ej popoł.

We wtorek, 14 bm. poraz ostatni dana będzie przemiła komedja Gustawa Beylina pt. „MĄŻ NASZEJ PANIENKI". Ceny miejsc popularne od 49 gr. do 2.49 zł.

W środę, 15 bm. — „RASPUTIN". Ceny miejsc popularne. Początek o godz. 8.15.

—oOo—

Z SOSNOWCA.

(s) **Centralny związek detalicznego kupiectwa chrześcijańskiego** na województwo kieleckie w Sosnowcu, zaprasza swych członków do wzięcia udziału w uroczystości z okazji 13-tej rocznicy uzyskania dostępu do morza. Zbiórka w lokalu związku przy ul. Warszawskiej 22 dziś o godzinie 9-tej rano; godz. 9.15 wymarsz ze sztandarem na nabożeństwo do kościoła parafjalnego w miejscu, po nabożeństwie — przemowy przy płycie Nieznanego Żołnierza.

BAL GAŁGANIARSKI.

Pierwszy klub im. marsz. Piłsudskiego w Sosnowcu, wzorem lat ubiegłych urządza 18 lutego, w sali „Kuźnicy" Warszawska 22 — wielki bal maskowo - kostjumowo - gałganiarski. Osoby bez kostjumów również mile widziane.

Bal gałganiarski urządzany jest rok rocznie, mając swoją ustaloną opinję, że się na nim można bawić wesoło.

Po zaproszenia należy się zgłaszać do klubu ul. Warszawska 22, tel. 4-92.

(s) **Odczyt dla rodziców w gimn. im. Staszica.** Dyrekcja gimnazjum państwowego im. Staszica w Sosnowcu zaprasza wszystkich rodziców, uczniów gimnazjum na odczyt na temat „Dom i szkoła", który wygłosi dyrektor gimnazjum p. Edward Pawłowski o godzinie 16-ej w sali gimnazjum.

(s) **15-lecie zw. ogrodników w Sosnowcu.** W ub. tygodniu odprawione zostało nabożeństwo w kościele parafjalnym w Sosnowcu na intencję ogrodników i rozpoczynających się prac w nowym roku.

Po mszy św., odprawionej przez ks. Koniecznego i wygłoszonem b. podniosłem i trafnie zastosowanem do ogrodników kazaniem, nastąpiło poświęcenie dwu dyplomów uznania na desłanych przez zarząd główny w Warszawie za długoletnią pracę prezesa p. Nowaka, jak również drugi dla całego oddziału. Uroczystość ta zbiegła się także z 15-leciem istnienia oddziału.

Po skończonem nabożeństwie udali się uczestnicy na wspólny opłatek do prezesa przy współudziale ks. ks. Koniecznego, Głowali i Piwnickiego.

Ks. kanonik Jankowski nie mogąc wziąć osobiście udziału złożył ogrodnikom życzenia dalszego pomyślnego rozwoju.

(s) **Bal karnawałowy TNS. „Czyn".** „Używajmy żywota, wszak żyjemy tylko raz!..." — oto hasło balu, który urządza T. N. S. „Czyn" w sali związków zawodowych na Pogoni (Marjacka 1), w nadchodzącą sobotę dn. 18 b. m., o godzinie 9-ej wieczorem.

Bal ten zapowiada się świetnie. Oprócz szeregu atrakcyj, przewidziany jest konkurs pań na największą ilość danserów (z nagrodami).

Osoby, które dotychczas nie otrzymały zaproszeń, proszone są o zgłaszanie się po takowe do lokalu towarzystwa (Środula, Wapienna 5) od godz. 7-ej wieczorem.

Z BĘDZINA.

„JASEŁKA" POLSKIEGO BIAŁEGO KRZYŻA W BĘDZINIE.

Na skutek starań polskiego białego krzyża w Będzinie odegrane zostały w teatrze miejskim w Sosnowcu „Jasełka" dla 23 pal.

„Jasełka w inscenizacji p. Saloniego zostały wystawione przez zespół 60 uczenic seminarjum żeńskiego im. Marji Konopnickiej w Sosnowcu pod reżyserją prof. Głąbiówny. Całość przedstawienia łącznie z chórem i orkiestrą pod batutą prof. Cichonia była utrzymana na wysokim poziomie i stanowiła atrakcję ogromnej wartości, ocenioną w pełni przez wszystkich będących na tem pięknem przedstawieniu, a w szczególności przez żołnierzy 23 pal., dla których głównie przedstawienie to zostało przeznaczone.

Zarząd P. B. K. doceniając doniosłość tego rodzaju atrakcji, jako czynnika wychowawczego wielkiej miary w pracach nad żołnierzem, składa tą drogą wyrazy uznania i serdecznie dziękuje tym wszystkim, którzy przyczynili się do urządzenia tego przedstawienia, a w szczególności dyrektorce seminarjum p. Strączyńskiej, prof. Głąbiównie, prof. Cichoniowi, prefektowi seminarjum księdzu Ługowskiemu oraz zespołowi uczenic seminarjum.

—oOo—

REKLAMOWA SPRZEDAŻ BIAŁYCH TOWARÓW U M. KĘPIŃSKIEGO W BĘDZINIE.

Znany w Zagłębiu pierwszorzędny magazyn bławatny M. Kępińskiego w Będzinie, chcąc uprzystępnić szerszej publiczności nabycie towarów po b. niskich cenach, ogłosił doroczną sprzedaż reklamową białych towarów z pierwszorzędnych krajowych fabryk.

Warto pójść i zobaczyć.

O obniżkę opłat telefonicznych.

SKARGI I ŻALE KUPCÓW, RZEMIEŚLNIKÓW I OSÓB PRYWATNYCH. — KASOWANIE TELEFONÓW. — KONIECZNA JEST INTERWENCJA RZĄDU.

W związku z poruszoną przez nas sprawą obniżki opłat telefonicznych do redakcji naszej napływają liczne listy, w których kupcy, rzemieślnicy i osoby prywatne wysuwają swe uwagi na ten temat, a jednocześnie dopominają się, aby sprawę tę jaknajszerzej poruszać, gdyż musi się ona zakończyć pomyślnym rezultatem.

Skargi i żale przemysłowców i kupców idą w tym kierunku, że całej opłaty nie mogą ponosić, ale zatrzymaliby telefony, gdyby zmniejszono stawkę abonamentową, dostosowaną do dzisiejszych ograniczonych obrotów, a więc conajmniej o 50 proc.

Z końcem roku 1932 wprowadziła spółka niektóre obniżki i tak: opłatę wstępną za założenie telefonu na zł. 100, gotówką 90 zł. · przeniesienie numeru na inne miejsce na 50 zł. (75), wewnątrz mieszkania 20 zł.

Są to jednak ułatwienia które mają na celu zjednanie większej ilości nowych abonentów, dawnym jednak abonentom nie przynoszą żadnych korzyści.

Według informacyj ludzi obeznanych z koncesją P. A. S. T., opłaty abonamentowe były obliczane na zysk 4—5 proc., spółka opłaca z brutta wszystkie normalne opłaty skarbowe z podatkami i udziela w myśl umowy państwowym urzędom pewnej zastrzeżonej bezpłatnej ilości telefonów.

Należy stwierdzić, że spółka samorzutnie okazała trochę dobrej woli, gdy tymczasem ingerencja władz państwowych jest bardzo znikoma i udział 45 proc. kapitału polskiego nie posiada decydującego wpływu na postanowienia spółki.

O wiele większą trudnością w ingerencji władz państwowych jest fakt, że wszystkie zasadnicze opłaty abonamentowe na linjach należących do państwowej sieci telefonicznej są narazie wyższe, niż na linjach spółki telefonicznej.

W ostatnich dniach władze zarządzające państwową siecią telefoniczną postanowiły wprowadzić pewne zniżki i podobno wydały już zarządzenia. Zobaczymy w niedługim czasie, czy nastąpiło równoległe uzgodnienie obniżek.

Naszem zadaniem jest przedewszystkiem zwrócenie uwagi władz spółki na konieczność dostosowania abonamentów do dzisiejszej konjunktury i zapobieżenia zbyt szybkiemu wypowiadaniu abonamentów, co w równej mierze nie jest pożądane tak dla spółki, jak też i dla przemysłu i handlu.

Barbarzyński czyn opryszków.

DEMOLOWANIE KAPLICY ŚW. JANA W MYSZKOWIE.

W ub. piątek około godziny 2 w nocy dwuch nieznanych osobników zdemolowało kapliczkę św. Jana w Myszkowie, stojącą obok fabryki papieru przy Warcie.

Po wyrwaniu zamkniętych drzwi do kapliczki, świętokradcy pozrywali obrazy świętych, krzyże połamali, a statułę św. Jana wysokości 1 metra wraz z krzyżem i obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej wrzucili do rzeki.

Wszystko to widział stróż fabryki papieru z bliskiej odległości z terenu fabryki, lecz nigdy nie przypuszczał, ażeby mogli dokonać takiego czynu ludzie zdrowi na umyśle. Dopiero kiedy usłyszał plusk wody w rzece przybył na miejsce i przez płot fabryczny zobaczył w wodzie statułę i obraz, które wraz z portjerem wydobyli z rzeki i zabrali do portjerni fabryki papieru.

Bestjalski czyn ten wywarł na mieszkańcach Myszkowa przygnębiające wrażenie. Nadmienić należe, że kapliczka wybudowana około 1820 roku jest otaczana należytą opieką mieszkańców w Myszkowie i utrzymywana we wzorowym porządku.

Dochodzenie policyjne niewątpliwie wykryje sprawców zniszczenia kapliczki, którzy za czyny swoje otrzymają zasłużoną karę.

Wyrok w sprawie bandy Bekermajstra

ogłosi sąd okręgowy w Sosnowcu w przyszłym tygodniu

Po 10-dniowej przerwie wszczęto wczoraj w sądzie okręgowym ponownie proces przeciwko sosnowieckim „tasiemkowcom" z **Moszkiem Bekermajstrem na czele.**

Wczoraj rano rozpoczął przemówienie oskarżycielskie **prokurator Jewniewicz,** który w zwięzłej mowie scharakteryzował niesłychane praktyki szajki terorystów sosnowieckich w stosunku do kupców. W konkluzji prokurator **domagał się surowego ukarania wszystkich oskarżonych.**

Zkolei zabrał głos pełnomocnik poszkodowanych kupców Genendelmana i Frimorgena, **adw. Krzemuski.** Nawiązując do sprawy warszawskiego Tasiemki i powołując się na przeszłość kryminalną oskarżonych, zwłaszcza Bekermajstrów, **adw. Krzemuski** wnosił o **uznanie winnymi pierwszych zkolei dwunastu oskarżonych, którzy zapomocą gwałtu i gróźb wymuszali okupy od kupców i o zasądzenie na rzecz poszkodowanych odszkodowania.**

W równorzędnej roli wystąpił **adw. Brandt,** stający w imieniu poszkodowanego Werdygiera.

Następnie zajęła głos obrona. W tym miejscu wynikł spór o kolejność przemówień. Po krótkiej naradzie incydent zlikwidowano.

Przemawiał **adw. Koenig,** który bardzo rzeczowo ujął kwestję powstania instytucji „łapaczów", będącego wynikiem ciężkiej konjunktury gospodarczej i kryzysu, który srodze dotknął miejscowe kupiectwo.

Kolejno zabierali głos **adw. Forelle, Janczewski, Czaputowicz, Kowalski, Pawełek, Fajner** i inni w liczbie dziewięciu.

Wyrok spodziewany jest w przyszłym tygodniu.

(b) **Otwarcie świetlicy dla bezrobotnych.** Dziś o godz. 4-ej popoł. odbędzie się uroczystość poświęcenia świetlicy dla bezrobotnych, zamieszkałych na terenie Będzina.

Organizatorem utworzenia świetlicy jest komitet funduszu pomocy bezrobotnym w Będzinie.

—oOo—

MANIFESTACJA SPOŁECZEŃSTWA DĄBROWSKIEGO PRZECIWKO ZAKUSOM NIEMIECKIM.

Jak już donosiliśmy, dziś w Dąbrowie, w sali kina „Wanda" o godz. 11-ej rano odbędzie się wielka manifestacja miejscowego społeczeństwa przeciwko zakusom niemieckim na zachodnie granice Polski. Przemawiać będą: prezes LM. i K. p. J. Torbus oraz prof. Pasierbiński, poczem uchwalona zostanie odpowiednia rezolucja.

Wieczorem o godz. 19 m. 30, w sali „Ogniska" odbędzie się akademja kolonjalna, poświęcona doniosłemu i aktualnemu zagadnieniu kolonij zamorskich dla Polski. Ciekawy ten problem oświetli wybitny znawca tego zagadnienia, inż. Z. Dreszer z Warszawy. Następnie znany podróżnik, p. M. B. Lepecki wygłosi ciekawy odczyt o życiu Polonji w Brazylji, ilustrowany przezroczami.

Akademja wzbudziła duże zainteresowanie i niewątpliwie sala „Ogniska" będzie szczelnie zapełniona.

Cały dzień odbywać się będzie zbiórka uliczna na flotę wojenną, której rozbudowa powinna być najwłaściwszą odpowiedzią na niemieckie apetyty na polskie Pomorze.

—oOo—

Z ZAWIERCIA

(z) **Jak Zawiercie obchodziło 13 rocznicę dostępu do morza.** W dniu 8 bm. na murach miasta ukazały się plakaty, zapowiadające, iż z okazji 13 rocznicy dostępu do morza, zarząd miejscowego oddziału ligi morskiej i kolonjalnej urządza w dniu 10 bm. o godz. 16.40. w sali domu ludowego TAZ. „Audycję radjową morską". Program akademji przewidziany był dość bogaty, wejście bezpłatne, to też zawiercianie na zapowiedzianą audycję b. tłumnie przybyli. Już o godzinie 4-ej popołudniu w dużej sali zgromadziło się około 2000 osób, a niemniej jak 500 osób stało poza oknami domu ludowego, gdyż mówiono, że w oknach wystawione mają być megafony. Audycja miała rozpocząć się punktualnie o godz. 16.40. Niestety nietylko o oznaczonej godzinie, ale nawet i o 5-ej audycja się nie rozpoczęła. Wśród zebranych na sali dało się słyszeć głośne pomrukiwanie i niezadowolenie z punktualności, tembardziej, że zebrani wiedzieli, że w audycji radjowej terminy są b. ściśle przestrzegane. Zebrani jednak nie tracili nadziei, myśleli bowiem, że choć nie początek, to może koniec zapowiedzianego programu usłyszą. Niestety spotkał ich zawód, gdyż o godz. 5-ej minut 23 prezes ligi morskiej i kolonjalnej p. Ł. wyszedł na widownię i oświadczył publiczności, że przyniesione dwa aparaty nie działają, wskutek czego audycja nie odbędzie się. Jakie wrażenie oświadczenie to wywołało na zebranych, lepiej nie pisać, albowiem zarząd ligi M. i K. sam się o tem przekonał. Jak się dowiadujemy, za nie odbycie się audycji nie ponosi odpowiedzialności cały zarząd LM. i K., lecz dwuch członków zarządu, którym powierzono organizację audycji.

(z) **Rejonowa konferencja nauczycielska.** Onegdaj odbyła się rejonowa konferencja nauczycieli szkół powszechnych, przedstawicieli szkół średnich oraz IV iV kursu seminarjum nauczycielskiego.

Konferencji przewodniczył inspektor szkolny **p. T. Kucharczyk,** sekretarzowali pp. **M. Sikorski i M. Dudało.** Prelegentem konferencji był **ks. prof. kan. B. Wajzler, który** przeprowadził dwie lekcje pokazowe z historji i nauki o Polsce współczesnej oraz wygłosił referat na temat nauczania historji w szkołach. Po lekcjach i referacie nastąpiła rzeczowa dyskusja.

WZYWAMY p. Musiałka Piotra, Paderewskiego 12, do uregulowania weksla na 50 zł. w ciągu 14 dni, w przeciwnym razie sprawę skierujemy do p. prokuratora.

Zarząd Zw. Zaw. Chem. Z. Z. Z. w Zawierciu.

Z OLKUSZA.

Z konferencji pedagogiczej nauczycielstwa szkół powsz

Ognisko powiatowe związku nauczycielstwa szkół powszechnych pow. olkuskiego urządziło konferencję pedagogiczną w sali gimnastycz. szkoły powszechnej nr. 1 w Olkuszu, na którą przybyło około 300 osób.

Po otwarciu konferencji przez prezesa oddziału związku, **p. St. Binkiewicza** z Wolbromia, powitał zebranych w imieniu inspektora szkolnego, **p. St. Nocoń** z Olkusza, który jednocześnie przewodniczył zebraniu w pierwszej części programu konferencji.

Referat na temat „organizacja pracy w I oddziale według nowych programów", wygłosił delegat wydziału pedagogicznego zw. naucz. pol. z Warszawy, **p. Kotarbiński.** Poza tem p. Kotarbiński przeprowadził lekcję praktyczną. Referat o niebezpieczeństwie ze strony Niemiec, wygłosił **p. Nocoń,** na propozycję którego zebrani uchwalili odpowiednią rezolucję. Jednocześnie nauczycielstwo postanowiło zorganizować związek obrony kresów zachodnich, do którego zapisało się całe nauczycielstwo powiatu olkuskiego. Pozatem zebrani postanowili założyć nauczycielską kasy kredytową, opartą na statucie ogólnym, odczytanym i przyjętym na konferencji. Zarząd kasy zostanie wybrany w niedługim czasie.

Druga część konferencji odbywała się pod przewodnictwem delegata zarządu głównego z Warszawy, **p. Machowskiego** i zawierała: referat prezesa ligi morskiej i kolonjalnej, **p. K. Petrykowskiego** o znaczeniu morza dla państwa polskiego, dyskusje nad bieżącemi sprawami związku, oraz wybór zarządu oddziału powiatowego.

Skład zarządu stanowią pp.: **Stanisław Binkiewicz — prezes i 11 członków zarządu.** W konferencji brali udział: delegat wojewódzkiego związku z Kielc, **p. Kupiec** i delegat nauczycielstwa z Jędrzejowa, **p. Wieliński.**

Głosy publiczne

Jak się lekceważy życie ludzkie.

Z praktyk lekarskich kasy chorych.

Od inspektora pracy 28 obwodu w Chełmie - Lubelskim otrzymaliśmy następujący list z prośbą o umieszczenie:

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o umieszczenie w poczytnem Swem piśmie tych kilku słów, podyktowanych bólem i rozpaczą strapionego ojca, który jedynie tylko przez lekceważenie i niewypełnienie obowiązków przez lekarza utracił dorosłego syna.

Śp. syn mój Stefan Kalicki, b. pracownik t-wa grodzieckiego zachorował w niedzielę dn. 22 stycznia r. b. i dostał silnej gorączki. Żona jego na drugi dzień t. j. dn. 23.1. 33 r. zwróciła się o pomoc lekarską do miejscowej kasy chorych w Grodźcu. Na wezwanie przybył tegoż dnia lekarz kasy chorych dr. Karsz i, nie zdejmując futra, pośpiesznie i niedokładnie zbadał chorego, orzekając, że jest to bronchit, a więc drobnostka. Synowa moja, widząc pogorszenie stanu chorego w dniu następnym wezwała ponownie pomocy lekarskiej i ponownie przybył dr. Karsz i znów, nie zdejmując futra, wszedł wprost z zimnem do chorego, mającego około 40 stopni gorączki. Na prośbę synowej, aby doktór rozebrał się i dokładnie zbadał chorego, dr. Karsz w sposób niegrzeczny i ordynarny zgromił bezradną kobietę i zaznaczył, iż ma tak dużo pracy, że nie ma czasu rozbierać się przy badaniu każdego chorego. Koniec końcem oznajmił, że syn mój chory jest na zapalenie oskrzeli.

Ponieważ stan chorego znów się pogorszył i to w sposób poważny — synowa zrezygnowała z tak uprzejmej i troskliwej opieki dra Karsza i następnego dnia t. j. 25 stycznia r. b. wezwała prywatnie dra Kosibowicza z Będzina, który stwierdził ostre obustronne zapalenie płuc.

Zanim mnie telefonicznie wezwano z Chełma i zawiadomiono całą rodzinę, co miało ten wynik, że chorego natychmiast otoczono troskliwą i fachową opieką lekarską z wykluczeniem dra Karsza — stan chorego tak wydatnie się pogorszył, że powtórne konsyljum lekarskie, składające się z dr. M. Zamieńskiego z Sosnowca, dr. Kosibowicza z Będzina i dr. Dekańskiego z Grodźca, stwierdziło stan bardzo ciężki i poważny. wyrażając jednocześnie zdziwienie dlaczego chorego odrazu nie leczono właściwie i racjonalnie, t. j. w zarodku choroby, gdyż wtedy byłaby 100 proc. pewność, że choryby wyzdrowiał. Wobec zaniedbania stan chorego jest taki, że mało szans jest na wyzdrowienie.

Niestety, pomimo wszelkich wysiłków lekarzy i całej rodziny syn mój umarł w dniu 2 lutego rb. tj. w 11 dni po rozpoczęciu choroby.

Wobec powyższego stwierdzam, iż bezpośrednią i jedyną przyczyną śmierci mego syna było karygodne niedbalstwo i lekceważenie obowiązków lekarskich przez dra Karsza i on, a nie kto inny winien jest śmierci mego syna przez zbagatelizowanie choroby i wprowadzenie w błąd młodej i niedoświadczonej mej synowej, która, nie wiedząc o tak poważnym stanie choroby, natychmiast nie wezwała fachowej pomocy lekarskiej, przez co ratunek opóźnił się o kilka dni, co zadecydowało w sposób ujemny o jego życiu.

Ponieważ, jak się później dowiedziałem, dr. Karsz nie pierwszy raz tak postąpił i podobne traktowanie chorych jest na porządku dziennym, przez co na terenie Grodźca jest znienawidzony — stawiam go pod pręgierz opinji publicznej, jako wysoce szkodliwego człowieka, który nietylko powinien być usunięty z tak odpowiedzialnej placówki, lecz musi jeszcze ponieść odpowiedzialność zgodnie z art. art. 242 i 243 kodeksu karnego.

Za prawdziwość powyższych danych przyjmuję na siebie wszelką odpowiedzialność.

Łączę wyrazy głębokiego szacunku.

JÓZEF KALICKI

Inspektor pracy 28 obwodu.

Program robót publicznych na rok 1933.

Biuro do spraw zatrudniania bezrobotnych w ministerjum opieki społecznej opracowuje obecnie program pierwszej serji robót publicznych na rok 1933.

Program ten ustalany jest na podstawie planów technicznych, przedstawionych przez ministerjum kom. i robót publicznych, ministerjum rolnictwa i reform rolnych, oraz samorządy.

(ol) **Obchód 13 rocznicy dostępu Polski do morza.** W dniu dzisiejszym nietylko Olkusz, lecz i inne miejscowości w olkuskiem, jak Sławków, Skała, Pilica, Wolbrom, Żarnowiec i Ogrodzieniec, urządzają uroczyste obchody z okazji 13-ej rocznicy objęcia przez Polskę dostępu do morza. Nadto w Olkuszu liga morska i kolonjalna uroczystości swe połączyła z 11-leciem pontyfikatu Ojca św. Program obchodu w Olkuszu przedstawia się następująco: uroczysta msza św. o godz. 9 rano w kościele, godz. 10 — zbiórka na rynku i przemówienie, godz. 10 i pół — defilada wszystkich organizacyj społecznych i szkół. O godz. 12 akademja w sali kina „Orzeł".

—oOo—

Aresztowanie sekretarza sądu w Wierzbniku.

W Wierzbniku został aresztowany w nocy z środy na czwartek, sekretarz sądu Feliks Zieliński.

Sędzia Witowski który prowadził śledztwo, w czasie swej bytności w Wierzbniku ustalił cały szereg nadużyć i na tej podstawie nakazał aresztowanie.

Dodać trzeba, że w mieście krążą pogłoski, iż Zieliński malwersacyj dopuszczał się od paru lat i z tem łączy się przypuszczenie, że nowopostawiony piętrowy dom (obecnie mieści się tam PKU.) został wybudowany za owe braki w kasie sądowej.

Stanisław Andrzej Steeman.

Noc się zaczyna...

Przekład autoryzowany z francuskiego Haliny Bokserówny.

46.

Sędzia śledczy pochylił się melancholijnie nad listą, którą sporządził przed badaniem Matrichea. Nie wątpił, że tym razem buchalter mówił prawdę, więc czerwonym ołówkiem wykreślił jego nazwisko z trzeciej kolumny, która teraz była już pusta.

Plante postawił znak zapytania, pokaźny znak zapytania, który teraz zajął całą kolumnę. Wydawało się, że niedługo będzie można dociec, kto poza buchalterem mógł zakraść się w tragiczną noc do biura...

— — — — — — — —

Po kilku godzinach Plante gotów był już opuścić biuro z przeświadczeniem, że dosyć pracował tego dnia, gdy do pokoju wszedł Malaise.

Był w doskonałym humorze.

— Dowiedziałem się, czyj jest rewolwer. Miałem szczęście.. Drugi rusznikarz, do którego się udałem, udzielił mi wyczerpujących wyjaśnień. Sklep jego znajduje się niedaleko biura firmy „H. Aboody J. B. Lawrence et Co", miałem przeczucie, że nie trzeba szukać dalej. Broń była kupiona u niego przed pięcioma miesiącami.

— Do kogo należy? — przerwał Plante.

— Do Sevea Alcana — odparł Malaise.

I dodał z przekonaniem:

— Ale niema w tem nic kompromitującego dla niego. Mógł kupić tę broń na czyjś rachunek, lub w zamiarze darowania jej komuś. Równie dobrze mogła mu być skradziona.

ROZDZIAŁ XII.

Rewelacyjne przesłuchanie.

Padał deszcz. Deszcz padał od godziny siódmej wieczorem. Kamienie bruku lśniły jak wielkie, czarne skarabeusze. Atramentowo czarne niebo ciążyło nad miastem i portem.

Na rogu ulicy ukazało się trzech marynarzy. Kołnierze bluz mieli odpięte pomimo zimna. Śpiewali chórem na całe gardło flamandzki refren:

Overal! Overal!

Gdy zniknęli za rogiem, wysunął człowiek w granatowym płaszw gabardinowym płaszczu i filcowym kapeluszu spuszczonym na oczy. Spojrzał na zegarek. Kiedy tak stał na trotuarze, popchnął go czwarty marynarz, który biegł, jak gdyby za tamtymi.

— Czy wszyscy tam są? — szepnął człowiek w gabardinowym płeszczu.

— Wszyscy — odpowiedział tym samym tonem tamten.

— Czy jest ktoś na górze?

— Walter i Henryk.

— A w kawiarni.

— Pięciu, czy sześciu...

Wymieniając te krótkie zdania, obaj mężczyźni zniknęli za węgłem. Dwóch, czy trzech marynarzy stało w otwartych bramach domów. Kilku rozprawiało z ożywieniem w małej kawiarence. W bocznych uliczkach spacerowały zakochane parki.

Amedeusz Malaise objął to wszystko jednem spojrzeniem. Pochylił się do inspektora Cardot, który był doskonale ucharakteryzowany.

— A więc — rzekł — to jest pod 35-ym. Czy wszyscy są uprzedzeni? Tak? Punktualnie o wpół do jedenastej oba wyloty ulicy zostaną obstawione. Wtedy muszę mieć przynajmniej dwudziestu ludzi w kawiarni i na ulicy. Palarnia musi być na drugiem piętrze... W jaki sposób Walter i Henryk mogli tam wejść nie znając hasła, ani żadnego znaku porozumiewawczego?

— Bardzo prosto — odparł Cardot. — Dwóch policjantów przechodziło wtedy ulicą. Chińczyk, który im otworzył, nie chciał ich na razie wpuścić, ale zdecydował się na to wkońcu, w obawie, aby nie zwrócić uwagi policjantów.

— Doskonale! O godzinie dziesiątej trzydzieści pięć będę sam w kawiarni. Otworzę drzwi znajdujące się w głębi, stanę na schodach i dam sygnał gwizdkiem. Ty stój przed drzwiami kabaretu. Gdy usłyszysz mój gwizdek, jako znak dla tych, którzy będą wewnątrz, gwizdnij zkolei, aby uprzedzić tych, którzy będą na ulicy... Rozumiesz?

— Tak — rzekł Cardot. — Gdyby coś było nie w porządku na górze przed tą godziną, Walter i Henryk wystrzelą z rewolweru przez okno na poddaszu.

— Dobrze — rzekł Malaise.

Wsunął ręce do kieszeni, oddalił się od swego towarzysza i skierował na ulicę de l'Etuve.

d. c. n.

Odezwa związku rezerwistów Zagłębia Dąbrowskiego.

REZERWIŚCI!

Wobec zakusów na całość granic naszej odrodzonej ojczyzny, wywalczonej ciężkim trudem, potem i krwią jej synów, należy stanąć w karnych szeregach i przez zorganizowanie się zadokumentować gotowość bronienia całości granic Rzeczypospolitej.

Stwórzmy żywy mur gotowy w każdej chwili piersiami własnemi zasłonić przed wrogiem, wyciągającym chciwe i drapieżne szpony, po nasze rdzennie lechickie ziemie.

Gnębi nas bezrobocie, pod którego brzemieniem uginamy się prawie wszyscy. Musimy własnemi siłami przystąpić do walki z hydrą bezrobocia,ogólnem zwątpieniem i niewiarą, w lepszą jaśniejszą przyszłość.

Tylko zjednoczonemi siłami możemy skutecznie przeciwstawić się jednemu i drugiemu złu.

Stawajcie więc do apelu bezzwłocznie. W jedności siłaź! Musimy sobie podać bratnie dłonie, a hasłem naszem „Wszystko dla państwa, jego rozwoju, bezpieczeństwa i mocarstwowego stanowiska w świecie". — Siła nasza w jedności i w zgodzie, w pogłębianiu wiedzy wojskowej i obowiązków obywatelskich.

Informacji udzielają i zapisy do związku rezerwistów Rzeczypospolitej przyjmują:

w Sosnowcu: p. Teodor Niernsee, ul. Krzywa 1 (oficyna) poniedziałek, środa, czwartek godz. 14 — 15; p. Zygmunt Zawadzki, Jasna 8, środa, piatek, niedziela 18 — 20; p. Leon Zieleniec, Jagiellońska 35, wtorek, piątek, niedziela 19 — 20; p. Antoni Nobis i Stanisław Żurek, Robotnicza 1, wtorek, czwartek, sobota i niedziela 16 — 19; p. Bolesław Bentkowski, Sielecka 3, czwartek, sobota, niedziela 16—19; p. Konstanty Szary, Wapienna 4, poniedziałek, środa, piatek 16 — 19; p. Piotr Kozak, Walc. Ren. 4, czwartek, sobota, niedziela 16 — 19;

w Dańdówce i Klimontowie: p. Teodor Belke, Szkolna 28, czwartek, sobota, niedziela 16 — 19;

w Modrzejowie: p. M. Kopczyński, Rynek, poniedziałek, wtorek, środa 10 — 13;

w Grodźcu: p. Aleksander Czarnecki, Reymonta, dom własny, p. Józef Gołąb, Konopnickiej 1, p. Antoni Kocyba, Gródkowska, dom t-wa Solvay;

w Czeladzi: p. Władysław Nagórski, Milowicka 75, środa, czwartek, sobota 18 — 20, p. Ignacy Popiołkiewicz, Milowicka 26, poniedziałek, środa, piątek 19 — 20;

w Będzinie: p. Juljan Marchewka, Kołłątaja 50 (u p. Hońka) poniedziałek, wtorek, piątek 16 — 19;

w Dąbrowie: w „Kuźnicy" 3 maja, poniedziałek, środa i piątek godz. 16 — 18;

na Niemcach: p. Kazimierz Rajchsman;

w Gołonogu: p. Alfons Wartak, Gołonóg - Piaski, poniedziałek, wtorek, środa 18 — 20;

w Strzemieszycach: p. Józef Sietreoki, Kościelna 58, poniedziałek, wtorek, środa godz. 18 — 20.

ZE SPORTU.

Br. Czech w biegu na 18 klm. w Innsbrucku na 31 miejscu.

W Innsbrucku odbył się bieg na 18 klm., w którym udział brali i zawodnicy polscy.

Bieg zgromadził wyjątkowo silną konkurencję.

Wyniki polaków pod względem czasowym przedstawiają się o tyle dobrze, że dzieli je niewielka różnica od zwycięzców, co ma wielkie znaczenie dla kombinacji.

Pierwsze miejsce zajął Englund (Szwecja) 1:02.19.2.

Z polaków najlepszy czas uzyskał Bronisław Czech. 1:10 02.2, zajmując jednak dopiero 31 miejsce, 32 był Stanisław Marusarz — 1:10.13.6, 78) Jan Marusarz — 1:15.43.2, 92) Jan Legierski — 1:19.26, 98) Stanisław Skupień — 1:20.01, 100) Władysław Berych — 1:20.19 109) Izydor Łuszczek 1:22,56. Andrzej Marusarz po 2 km. biegu wycofał się z powodu złego smarowania i nadmiernego ślizgania się na trasie.

—oOo—

URUCHOMIENIE PORADNI SPORTOWEJ W SOSNOWCU.

Przy miejskim ośrodku zdrowia i opieki społecznej uruchomiona została od dnia 10 bm. poradnia sportowa, czynna w piątki każdego tygodnia od 14 do 15.

Porady udzielane będą bezpłatnie mieszkańcom m. Sosnowca, członkom miejscowych organizacyj sportowych, posiadających legitymacje lub odpowiednie zaświadczenie, w zakresie kwalifikowania o możności uprawiania poszczególnych rodzajów sportów i gier ruchowych oraz przydatności pod względem fizycznym do uprawiania poszczególnych rodzajów ćwiczeń gimnastycznych.

Mając na uwadze ochronę zdrowia i tężyzny fizycznej młodzieży — magistrat uważa za pożądane, by do wszelkiego rodzaju publicznych zawodów sportowych dopuszczani byli zawodnicy, będący pod opieką poradni, a przynajmniej takich zawodów, które wymagają od uczestników wielkiego wysiłku fizycznego.

—oOo—

SEICHTER POWRACA DO „RUCHU"

Jedno z pism podaje wiadomość, że b. gracz sosnowieckiego „Ruchu", a ostatnio jeden z najlepszych pomocników stołecznej „Polonji" Br. Seichter, został przeniesiony służbowo do Sosnowca.

W związku z tem otrzymał zwolnienie z „Polonji" i zasili szeregi „Ruchu" w Sosnowcu.

Obwieszczenie o licytacji.

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. 6. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnem Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. N. 62 poz. 580) Urząd Skarbowy w Zawierciu podaje do ogólnej wiadomości, że celem uregulowania zaległych należności podatkowych i innych odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

dnia 16. II. 1933 r. o godz. 10 w I. terminie przy ul. 1) Paderewskiego 26 u Kazimierza Krawczyka — umeblowanie: garderoba czeczotowa, toaletka, biurko, fotele, dywan, maszyna do szycia i inne, oszacowane na 7700 zł. oraz 2) w firmie „Krawczyk i S-ka" — kasa ogniotrwała, maszyna do pisania, trzy biurka i 300 kg. śrub oszacowane na sumę 2.020 zł., 3) o godzinie 10.30 przy ul. 3-go Maja w magazynie Urzędu Skarbowego w II terminie umeblowanie: szafy, kredensy stołowe i kuchenne, krzesła, fotele, maszyny do szycia, biurka oraz skóry bydlęce od ceny zaofiarowanej, 4) przy ul. Górnośląskiej 58 w fabryce „Ferrum" o godzinie 12-ej — maszyna do pisania, stoły biurowe, biurko amerykańskie, szafa, kredens dębowy jasny, fotele, 2 wagi dziesiętne, bryczka jednokonna, samochód osobowy i wiele innych przedmiotów oszacowanych na ogólną sumę 1987 zł.

17 lutego 1933 r. o godzinie 10-tej w Łazach, gm. Rokitno - Szlacheckie w Zakładach Ceramicznych „Herkules" — maszyna do pisania, 75.000 cegły zwykłej, 8000 cegły szamotowej, oszacowanych na 5.210 zł. — o godzinie 11.30 w folwarku Łazy Lucyny Poleskiej — 140 par szyn długości 5 m. każda, oszacowanych na 1400 zł. — o godzinie 12.30 u Ludwika Domińczyka, Heblarka wyrówniarka oszacowana na 3000 zł., w gm. Poręba w T-wie Akc. „Poręba" o godzinie 11-ej, strugarka podłużna o wymiarze 750 na 2 i pół m. długości typ 2 H. A. wagi 5000 kg. oszacowana na 18.500 zł. i 190 kg. garnków emaljowanych oszacowanych na kwotę 13.000 zł. W Myszkowie o godz. 10.30 u Bronisława Ćwiękowskiego 3000 kg. nawozu sztucznego oszacowanego na 800 zł. o godz. 11.30 u Aleksandra Czekalińskiego — aparat radjowy 2-lampowy, maszyna do szycia, kredens stołowy i inne, oszacowane na sumę 1000 zł. Zajęte przedmioty oglądać można w miejscach wyznaczonych do sprzedaży na pół godziny przed licytacją.

KIEROWNIK URZĘDU SKARBOWEGO.

DROBNE OGŁOSZENIA

Nauka i wychowanie.

UDZIELAM lekcji muzyki na skrzypcach. Będzin, Kołłątaja 21, J. Blacha.

NIEBYWAŁA okazja! Wkrótce rozpocznie się w Sosnowcu bezpłatny reklamowy, czteromiesięczny kurs kroju, szycia, modelowania profesora Paryskiej Akademji K. Lewańskiego. Kurs prowadzony będzie przez dyplomowaną instruktorkę W. Dziurowiczówną — Po ukończeniu świadectwa i dyplomy. Zapisy odbywają się Sosnowiec, Sąsiedzka 7. Wpis 3 zł.

PRZYJMĘ uczenice do nauki kroju, szycia i modelowania, wyuczam tanio i prędko, system profesora akademji paryskiej Lewańskiego. Zapisy od 8.30 do 11.30 przed południem. Gołonóg, kolonja Dziewiąty, Walotkówna.

PRZYJMIE jeszcze kilka Pań do nauki kroju, szycia i modelowania systemem profesora Lewańskiego Dyplomowana instruktorka Jurczykow, Rybna 2 róg Chemicznej lub Piłsudskiego 54. P. Torbusowa między godz. 3 — 6.

POD gwarancją wyuczamy w czterech miesiącach kroju, szycia, modelowania systemem prof.Lewańskiego. Przyjęcia codziennie. Będzin, Modrzejowska 44, lokal Strzelca i Sosnowiec, 3-go Maja 39, dom Hulczyńskiego Widawska. Panie umiejące szyć otrzymają posady kierowniczek.

POSADY I PRACE

INTELIGENTNA osoba poszukuje posady jako gospodyni do samotnego pana, miejscowość obojętna. Sosnowiec, Pogoń, ul. Mała 2. Wiadomość u gospodarza.

POTRZEBNA panna lub wdowa do samotnego pana do prowadzenia sklepu i wszystkich prac domowych z kaucją.— Wiadomość w administracji.

WYKWALIFIKOWANA młoda gospodyni z dobremi świadectwami poszukuje posady do zajęcia się dziećmi lub prowadzenia domu u samotnego Pana lub młodych Państwa. Wiadomość w administracji.

KUCHARKI, pokojowe, służace, poleca Biuro Pośrednictwa Pracy Sosnowiec. Jasna 26.

POSZUKUJĘ agentów—tek oraz zastępców na województwo Kieleckie i Śląskie do „Nowości" Sosnowiec, Kaliska 43 m. 10 od 4—6.

PRZYJMĘ chłopca na praktykę. Zakład fotograficzny „Marja" Sosnowiec, Feliksa Perla 5.

POTRZEBNA zdolna ondulatorka oraz manicurzystka w jednej osobie. — Wiadomość filja „Expresu Zagłębia" w Zawierciu.

POTRZEBNE pomocnicze siły buchalteryjne kaucja 300 — 500 złotych wymagana. Oferty „Expres Zagłębia" Będzin, pod „Buchalterja".

POTRZEBNA uczennica do ondulacji i uczeń. Salon fryzjerski „Bristol" Sosnowiec, Dekerta 5.

LOKALE

MIESZKANIE składające się z pokoju i kuchni (okna na front z balkonem) — przy ul. Piłsudskiego 38 zaraz do wynajęcia. Wiadomość u dozorcy.

SKLEPIK, LOKALE przemysłowe — **OGRÓD** do wynajęcia. Sosnowiec, Piłsudskiego 25.

DO wynajęcia lokal nadający się na warsztat. Sielecka 12.

MIESZKANIE pojedyncze do wynajęcia. Sosnowiec, Dańdowska 40.

DWUCH panów przyjmę na mieszkanie. Sosnowiec, Tatrzańska 22 m. 7.

ZA wypożyczenie 1500 zł. dam pokój, kuchnię słoneczne, przedpokój, światło, wolno zaraz. Wiadomość administracja „Expresu".

MIESZKANIA do wynajęcia w Dańdówce Nr. 30.

DUŻA suteryna na skład do wynajęcia Deblińska 11.

MIESZKANIE wynajmę lub przyjmę panów na mieszkanie. Będzin, Małobądzka 58.

POKÓJ frontowy, centrum do wynajęcia. Wiadomość Grajcar, Szklarnia 2, tel. 14-82.

SKLEP z mieszkaniem do wynajęcia. Dąbrowa Górnicza, Kościuszki 5.

KUPNO i SPRZEDAŻ

KOSZULE, krawaty, kołnierzyki, gotowe i na specjalne zamówienia najwygodniej kupować w fabryce bielizny „Tatra" ul. Piłsudskiego 18 (obok tunelu).

ŁADNĄ klatkę dla kanarka kupię. Oferty z ceną pod „Klatka" do administracji „Expresu".

DOM do sprzedania w Ząbkowicach obok kościoła, 4 ubikacje. Piotr Januszewski.

SPRZEDAM domek 8 ubikacji 1 stajnia. Wiadomość Małobądzka 37.

30 TYSIĘCY cegły używanej sprzedam tanio. Wiadomość Sosnowiec, Piaski, Daleka 2.

SKLEP z urządzeniem i mieszkaniem z powodu wyjazdu do sprzedania. — Sosnowiec, Piłsudskiego nr. 35.

MASZYNĘ bębenkową damską i krawiecką bębenkową „Singera" sprzedam tanio. Wiadomość u dozorcy Sosnowiec Sienkiewicza 6.

SPRZEDAM maszynę do szycia Singera bębenkową damską czółenkową 65 zł. dobrze szyjącą. Jęzor obok Niwki, Cebrat.

WENTYLATOR kowalski nowy na łożyskach kulkowych okazyjnie sprzedam. Sosnowiec, Kopernika 6 — 10.

PLAC do sprzedania ul. Grzybowa, 83 pręty 3000 złotych. Wiadomość Barbary 16 m. 4.

NOWY furgon, lekki rzeźniczy do sprzedania. Dąbrowa Górn., Kościuszki 17.

DOM z piekarnią w Dąbrowie Górn. do sprzedania przy wpłacie 5.000 zł., resztę na hipotekę. Oferty nadsyłać „Expres" Dąbrowa pod „Piekarnia".

SKLEP sprzedam dobry punkt, rzadka okazja, dogodne warunki. Sosnowiec, Bedzińska 44.

SPRZEDAM harmonję trzechrzędową w dobrym stanie. Będzin, Małobądzka 192.

SPRZEDAM sklep spożywczy w śródmieściu nadający sie na każdy inny handel lub zakład. Wiadomość w administracji.

Otomanę

dywanową tanio sprzedam, kozetki, materace, tapczany po bardzo niskich cenach. Sosnowiec, 1 Maja 14.

SYNDYK ostateczny masy upadłości kop. „Wiesława" Sp. z ogr. odp. w Dąbrowie Górniczej zawiadamia, że na tejże kopalni są do sprzedania 1 motor na 200 K. M. 3.000 wolt 1450 obrotów z szafą i opornikiem, 1 motor na 56 K. M. 3.000 wolt 1.450 obrotów z wyłącznikiem i opornikiem, 3 wrębówki pneumatyczne „Demag" i 3 młotki pneumatyczne „Flottman".

MLECZARNIĘ sklep w dobrym punkcie sprzedam tanio z powodu zmiany interesu. Wiadomość Sosnowiec, Kaliska 31, gospodarz.

SKLEP z urządzeniem i towarem do sprzedania. Wiadomość „Expres" Dąbrowa.

KUPIĘ tokarkę używaną. Wiadomość „Expres" Dąbrowa.

SKLEP spożywczy z urządzeniem, punkt dobrze prosperujący sprzedam. Wiadomość „Expres" Dąbrowa.

DO sprzedania pianino i wiolonczela Skład wędlin Sosnowiec, Mościckiego 8, Mazurkiewicz.

SPRZEDAM dom nowy 9 ubikacyj oraz lokal sklepowy, plac 50 prętów. — Wiadomość „Expres" Będzin.

SKLEP spożywczy z towarem i urządzeniem sprzedam za 1500 złotych, ruchliwa dzielnica Sosnowca, miesięczny czynsz trzech ubikacji 26 złotych. Wiadomość „Expres".

SZAFĘ, kredens, maszynę, otomanę, łóżka, patefon sprzedam, jedno zamienię na rower. Sosnowiec, Florjańska 11 m. 41.

W OBECNYM kryzysie należy kupować mydła, artykuły apteczne perfumeryjne, fryzjerskie oraz domowego użytku tylko w składzie aptecznym Dancygiera, Małachowskiego 84. Gdyż tam kupisz najtaniej.

SPRZEDAM dom wraz z placem niedrogo. Zawiercie, Argentyna, Zaporowska 17, Gajos.

DO SPRZEDANIA radjo 4 lampowe (komplet) — tanio. J. Witkowski, Sosnowiec, ul. Orla 10a.

SPRZEDAM magiel nową. Sosnowiec, Długa 21, Gospodarz.

HARMONJE stolikowe, chromatyczne ręczne, dwuchrzędowe od 25 zł. Stare skrzypce, klarnety. Sosnowiec, 1 Maja 13, Rutkowski.

SPRZEDAM platformę, lekką, tania i konie. Sosnowiec, Piłsudskiego 74. Tabor.

KUPIĘ okazyjnie nie drogo jasno - orzechową szafę z garderobianką kredens kuchenny i wannę. Wiadomość w administracji.

SPRZEDAM szafy, łóżka fornierowane, stół, Sosnowiec, Kowalska w placu kościelnym.

Zgubione dokumenty

po 4 grosze za 1 wyraz.

TUREK JAN zgubił książeczkę Kasy Chorych wydaną w Sosnowcu.

SOŁTYSIK BRONISŁAW zgubił książkę Kasy Chorych wydaną w Sosnowcu.

UNIEWAŻNIAM zgubione 2 weksle po 50 zł. pierwszy płatny 1 maja, drugi 5 czerwca 1933 r. Wystawca Walerjan Stadnik na zlecenie L. Bisikiewicza.

KNAP ANTONINA zgubiła wyciąg z ksiąg ludności wydany w gminie Jangrot.

UNIEWAŻNIA się zgubiony weksel na 500 zł. z wystawienia Chaima Fajnera, zam. w Piekoszowie na zlecenie Antoniego, Kozłowskiego z Jaworzni, gm. Piekoszów.

JÓZEF TRAJMAN zgubił portfel, w którym znajdował się dowód osobisty wydany przez magistrat m. Będzina, kartę rejestracyjną wydaną przez magistrat m. Będzina i różne papiery, które się unieważnia.

MOJKA JAN zgubił książkę wojskową, wydaną przez PKU. Wadowice.

STEFAN BOROWIECKI zgubił książkę Kasy Chorych wydaną w Olkuszu nr. 12131.

FLAK STANISŁAW zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec.

Różne

H. RUDZIŃSKI, b. Felczer szpitala skórno - wenerycznego św. Łazarza w Warszawie, Dąbrowa Górn., ul. Kościuszki nr. 2. Godz. przyjęć 19 — 20.

ZA długi panieńskie, jak i obecnie zaciągnięte przez żonę moją Józefę z Foitunów nie odpowiadam i płacić nie będę. Władysław Gągorowski Piłsudskiego 53.

Wypożyczamy

zastawy stołowe na bale, przyjęcia weselne i towarzyskie. Firma „Kryształ" Sosnowiec, ul. Modrzejowska 30.

UWAGA Mieszkańcy Piasków! Podaje się do wiadomości P. T. Publ., że została otworzona na Piaskach przy ulicy Borowej 123 u p. Honigmana filja Bielskiej Par.-Mech. Pralni Bielizny „Pedanterja". Wykonanie szybkie, solidne po cenach niskich.

BIAŁY TYDZIEŃ od 13 lutego rozpoczął Magazyn Bławatny M. Kępińskiego, Będzin, Kołłątaja 36.

WYPALONE lampki elektryczne zamieniam na nowe za dopłatą. Będzin, Kołłątaja 24, B-cia Rucińscy.

ODDAM dziewczynkę 6-tygodniową niechrzczoną na własność. Wiadomość Nowopogońska 22, Kaczmarzyk.

PRACOWNIA wykwintnych sukien Natalji Harcygierowej. Poleca: na sezon bieżący wspaniałe modele. Wykonanie pod kierownictwem p. Marji Grabowskiej byłej kierowniczki firmy „Rene". Ceny bardzo obniżone. Będzin, Małachowskiego 13, tel. 7-37.

Powiększenia

przedsiębiorcom 30x40 surowe 95 gr. — Portret retuszowany 4 zł. Foto - Lazar Sosnowiec, Piłsudskiego 14.

DO wydzierżawienia koncesja restauracyjna. Wiadomość Będzin, pl. Prez. Mościckiego 7.

ZAWIADAMIAMY, że Biuro Próśb „Norma" Bolesława Wylona, Sosnowiec, Warszawska 12, istniejące od 1925 roku referuje (pisze) i załatwia wszelkie sprawy, jak wekslowe, karne, cywilne, skarbowe i różne. Informacji udzielamy bezpłatnie.

WYPALONE lampki elektryczne zamieniam na nowe za dopłatą. Grodziec, Narutiwicza 52, Nowak.

IGŁY PATEFONOWE zamienia stare na nowe za dopłatą 50 proc. wartości nowych. Zakład zegarmistrzowski W. Niepoń, Sosnowiec, ul. Czysta 7.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1, tel. 4-94. Redaktor odp.: Józef Oskólski.